



## 15. Świętych obcowanie

Kolejny fragment *Składu Apostolskiego* odnosi się do prawdy wiary opisującej komunie świętych: **[Wierzę w] świętych obcowanie (...)**.

Jest to w pewnym sensie kontynuacja wyznania wiary w poprzednią prawdę, ponieważ również odnosi się do rzeczywistości Kościoła.

**Kościół to zjednoczenie świętych.**

65

Określenie „komunia świętych” ma podwójne znaczenie, ponieważ określa:

- ▶ współdziałanie w tym, co święte, pochodzące od Boga;
- ▶ jedność pomiędzy osobami świętymi – tymi, które oddały swe życie Bogu.

Do wspólnoty świętych należą wszyscy ludzie, którzy przyjęli chrzest i zawierzili swoje życie Chrystusowi, jako swojemu Zbawicielowi, niezależnie od tego, czy już zmarli, czy jeszcze żyją. W Chrystusie wszyscy jesteśmy jednym ciałem, którego śmierć nie może w żaden sposób rozdzielić.

Do tej wspólnoty należą:

- ▶ ludzie ochrzczeni żyjący na ziemi;
- ▶ dusze wszystkich zmarłych, którzy dostąpili już chwały nieba, niezależnie od tego, czy są oficjalnie uznani za świętych i błogosławionych czy nie;
- ▶ dusze oczekujące w czyśćcu na całkowite oczyszczenie i zjednoczenie z Bogiem.

Świętych obcowanie polega na trwaniu we wzajemnej wspólnocie miłości. Ludzi, których kochaliśmy podczas ich ziemskiego życia, kochamy nadal po tym, jak odchodzą od nas do Boga. Tak samo nie kończy się miłość, jaką oni nas obdarowywali. W modlitwie możemy prosić naszych świętych patronów oraz bliskich zmarłych, aby wstawiali się za nami i wypraszaali nam wszelkie potrzebne łaski. My z kolei możemy ofiarować naszą modlitwę, przyjętą Komunię św. oraz dzieła pokutne za zmarłych, którzy w czyśćcu czekają na oczyszczenie, aby na zawsze całkowicie zjednoczyć się z Bogiem. W codziennym życiu powinniśmy również starać się naśladować naszych świętych patronów, podążając do zbawienia drogą, którą sami już przeszli i nam pozostawili.





**Gdy cierpi jedna część ciała, cierpią pozostałe części, a gdy jedna część odbiera chwałę, cieszą się wszystkie części.** (1 Kor 12, 26) Śmierć nie może rozdzielić wzajemnej komunii miłości. Wszystko to, co czynimy z miłością w jedności z Chrystusem, przyczynia się do dobra całej wspólnoty Kościoła. Zaś każdy grzech, który popełniamy, szkodzi całej wspólnocie.

Wspólnota Kościoła oficjalnie nazywa świętymi i błogosławionymi wielu zmarłych, wskazując ich wszystkim, jako osoby, które możemy naśladować. Do grona zbawionych

należy również niezliczona rzesza ludzi, którzy nie są wymieniani ani z imienia, ani z nazwiska. Mogą to być nasi bliscy zmarli: przodkowie, krewni, przyjaciele i sąsiedzi, wszystkie osoby, które starały się kochać innych ludzi i żyć w komunii z Panem Bogiem. Świętość nie jest zarezerwowana tylko dla nielicznych, to podstawowe i najważniejsze powołanie każdego człowieka. Wiele osób, znając swoje życie, uważa, że w ich wypadku nie jest to możliwe. Zawsze jednak trzeba pamiętać, że święci byli takimi samymi ludźmi jak my. Tak samo jak my przeżywali liczne pokusy, mieli swoje wady i wiele razy popełniali różne grzechy. Wszyscy jednak bardzo kochali Boga i zawsze starali się do Niego wracać.

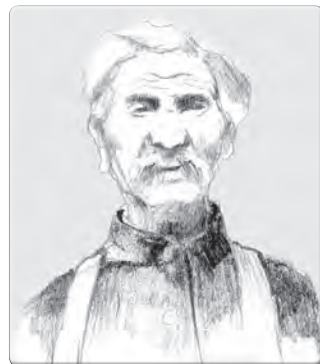
Byli również tacy święci, którzy nawrócili się dopiero po wielu latach. Do takich osób należał np. św. Augustyn, który był nauczycielem retoryki, jednak początkowo żył głównie dla zabawy, igrzysk i ziemskich przyjemności. Bez zawarcia małżeństwa związał się na kilkanaście lat z kobietą, z którą miał syna. Należał nawet do sekty. Św. Augustyn nawrócił się i przyjął chrzest w wieku 33 lat. Stał się bardzo gorliwym obrońcą wiary, założył klasztor, został kapłanem i biskupem Hippony. To on napisał: „**Stworzyłeś nas (...) jako skierowanych ku Tobie. I niespokojne jest serce nasze, dopóki w Tobie nie spocznie**” (Wyznania I, 1).





Św. Edyta Stein pochodziła z żydowskiej rodziny. W wieku 14 lat powiedziała matce, że nie wierzy w Boga i jest ateistką. Po kilku latach została filozofem szukającym prawdy. Nawróciła się jako dojrziała trzydziestoletnia kobieta (po zapoznaniu się z autobiografią św. Teresy z Avila). Po upływie kolejnych 12 lat wstąpiła do Karmelu. Poniosła męczeńską śmierć 9 sierpnia 1942 r. w Oświęcimiu. Uważała, że: „**Bóg jest Prawdą. I kto szuka prawdy, ten szuka Boga, choćby o tym nie wiedział**”.

Czcigodny Sługa Boży Mateusz Talbot 16 lat trwał w nałogu – sprzedał nawet swoje buty, żeby mieć pieniądze na butelkę alkoholu. W wieku 28 lat przystąpił do sakramentu pokuty, po którym złożył na ręce kapłana przyrzeczenie, że przez trzy miesiące nie weźmie alkoholu do ust. Wiedział, że aby wytrwać, jest mu potrzebna Boża pomoc. Po trzech miesiącach złożył kolejne przyrzeczenie i w ten sposób wytrwał 41 lat. Mawiał: „**Przed wszystkim muszę wziąć pod uwagę interes duszy**”.



Każdy człowiek, który przeżywa jakieś konkretne problemy, znajdzie wśród świętych i błogosławionych kogoś, kto zmagał się z takimi samymi lub podobnymi trudnościami. Znając go, może czerpać z jego doświadczenia życiowego, a w modlitwie prosić o wstawiennictwo u Boga i wypraszenie potrzebnych łask.

We wspólnocie świętych szczególne i uprzywilejowane miejsce zajmuje Maryja, ponieważ jest Bożą Matką. Maryja zawsze była bardzo wrażliwa na ludzkie problemy. Na weselu w Kanie Galilejskiej pierwsza dostrzegła brak wina, a ponieważ nie chciała, aby stało się to przyczyną drwin, zwróciła się o pomoc do Jezusa – swojego Syna. Służącym zaś powiedziała: „**Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie**”. (J 2, 5) Maryja w tym wydarzeniu cały czas pozostaje na uboczu, nie czyni cudu, ale jest pośredniczką pomiędzy ludźmi i swoim Synem. Pan Jezus, umierając na krzyżu, powierzył opiekę nad swoją Matką najmłodszemu apostołowi. **Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: «Niewiasto, oto syn Twój». Następnie rzekł do ucznia: «Oto Matka twoja». I od tej godziny uczeń wziął ją do siebie.** (J 19, 26-27) W ten sposób Chrystus uczynił Maryję Matką wszystkich

